Nr. 360. Dnia 31 grudnia. Środa. Dnia 19 (31) grudnia 1890 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Sylwestra Pap.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 12.		Wschód księżyca o godzinie 9 minut 22 w.		Niedziela:	Tytusa B. W.
Czwartek:	**Nowy Rok.**	Zachód „ „ 3 „ 54.		Zachód „ „ 11 „ 13 r.		Poniedz.:	Telesfora Pap.
Piątek:	Makarego Opata.	Długość dnia godzin . . 7 „ 42.		Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 3.		Wtorek:	**Trzech Króli.**
Sobota:	Daniela Męcz.	Przybyło „ „ — „ 6.		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna R. 13.		Środa:	Lucjana i Juljana

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. —Telefon Redakcji nr. 268. —Telefon Administr. 531

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lasoty, jutro Mieczysława bł.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, oraz osób zaproszonych wieczór muzyczny. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—9 wieczorem.)

Koncerty: Mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Esmeralda", oraz „Divertissement"; jutro „Romeo i Julja" (z udziałem panny Klary Cordier, oraz p. Aristodemo Sillicha);— Rozmaitości: dziś „Ciarachy"; jutro „Klub kawalerów" (1-szy raz);—Mały: dziś „Niniche"; jutro „Zabobon". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 89 kop. 92. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowoje wremia* oświadcza, iż w styczniu r. b delegowaną była przez główny wydział poczt i telegrafów komisja, której zadanie polegało na opracowaniu nowych przepisów pocztowych, w celu uniknięcia nadal zbyt krępujących publiczność formalności i zmniejszenia niepotrzebnej pisaniny. Obecnie, jak zapewnia dziennik, powyżej wymieniony komisja ukończyła już swoje czynności i odpowiedni referat przesłała do rady państwa.

= Taryfy za przewóz robotników według nowych postanowień mają być oparte na następujących zasadach. Opłata zniżona do kop ¾ od wiorsty i osoby, jeżeli się zbierze przynajmniej 40-tu robotników, którym dawany będzie wagon klasy III-ej, lub w braku tego wagon towarowy urządzony na sposób taki jak dla przewozu wojska. Narzędzia o ile nie znajdą pomieszczenia w wagonie będą przewożone wagonami towarowemi przy pociągach pasażerskich.

= Według *Krym. wi stn.*, kolej żelazna kursko-charkowsko-azowska przechodzi stanowczo na własność rządu od d. 1-go stycznia 1891-go r. Wyznaczoną już nawet została komisja odbiorcza. Dystans od Kurska do Charkowa przyłączony będzie do kolei charkowsko-mikołajewskiej, oddział zaś od Charkowa do Taganrogu—do kolei ekaterynińskiej.

= Ministerjum dóbr państwa w roku 1886-ym zaprojektowało bezpośrednią dostawę zboża do magazynów intendentury przez obywateli ziemskich, bez pośrednictwa liwerantów, dostawców i faktorów, i w tym celu wyjednano u władz wojskowych sposobem próby ogłoszenie bezpośrednich zapotrzebowań zboża w okręgach: wileńskim i kijowskim. Ponieważ próby te wydały wprost ujemne rezultaty, przeto władze wspomniane uznały za potrzebne ograniczyć te próby, o czem zawiadomiły departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego. Departament ten postanowił rozpoznać przyczyny nieudania się próby i wezwał wszystkie kółka rolnicze i stowarzyszenia, którym proponowane były dostawy, o wyjaśnienie przyczyn odmowy.

= Fundusz nietykalny ministerjum spraw wewnętrznych na zaspokojenie potrzeb ludności włościańskiej Królestwa Polskiego, utworzony z pozostałości kapitału użyteczności publicznej, w chwili obecnej wynosi 707,677 rs. i ulokowany jest w walorach publicznych różnych nazw w Banku państwa. Do tegoż funduszu zaliczoną została pożyczka, przyznana na warunkach amortyzacyjnych włościanom wsi Trzemcha, w gub. radomskiej, niespłacona część której wynosi obecnie 63,794 rs. Tym sposobem fundusz włościański wynosi przeszło 771,000 rs. Władze nie przewidują w r. 1891-ym żadnego zastosowania tegoż.

= W celu powiększennia dochodów kasy miejskiej, magistrat tutejszy przedstawił władzy wyższej projekt zwiększenia opłaty rogatkowej na kolejach, podług specjalnie opracowanej nowej taryfy tych opłat. W razie zatwierdzenia projektu zarząd miejski spodziewa się, że dotychczasowy dochód podniesie się blizko o 70 tysięcy rubli rocznie, czyli razem około dwakroć sto tysięcy rubli rocznie. Projektowana podwyżka wynosi 50%

= Wczoraj powrócił z Petersburga komisarz kasy miejskiej i buchalter obligów miejskich kanalizacyjnych p. Gerreth. Celem podróży p. G. było zawiezienie do wołzko-kamskiego Banku handlowego reszty obligów pożyczki kanalizacyjnej 3-ej serji pozostałej w sumie 450,000 rubli, którą bank powyższy nabył od miasta.

= Słyszeliśmy, że zaprojektowane w budżecie na rok przyszły podwyższenie pensji niektórym naczelnikom wydziałów na kolei wiedeńskiej, do skutku nie przyjdzie.

= Do rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XII-go (Praga), zaproszeni zostali: pp. Konstanty Szymański, Piotr Włostowski, Władysław Rogaliński i Edward Mej.

= Liczny zastęp przyjaciół i znajomych, przeważnie ze świata literackiego i finansowego, odprowadził wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Edwardowej Leowej, żony redaktora *Gazety polskiej*.

= Sienkiewicz.

W tych dniach nadszedł tu list od Sienkiewicza z Neapolu, datowany d. 20-go b. m.

Znakomity powieściopisarz donosi w tym liście, pisanym do cenionego poety Wacława Pomiana, iż d. 23-go b. m. wyrusza w dalszą drogę na parowcu „Ravenna".

Sienkiewicz udaje się najpierw do Izmaily, dalej do Kairu i Zanzibaru, następnie *ku* jeziorom, lecz nie *do* jezior, z powrotem zaś wyruszy na Abisynję do Egiptu, gdzie dotrze do pierwszej katarakty.

Autor „Potopu" puszcza się w drogę z dobrą myślą i w świetnym humorze...

— „Jeżeli usłyszysz—pisze—że „Ravenna" się utopiła, nie wierz w moją śmierć—wypłynę!"...

— Mam kupę listów—kończy—w tej liczbie od Salisburego, którego nie znam i od White'a, którego także nie znam...

Mowa tu o listach polecających, w które zaopatrzyli autora naszego włoscy jego przyjaciele.

= Odczyt o pocałunku.

Przy podbiegunowej temperaturze w sali resursy obywatelskiej mówił wczoraj p. Czajewski b. redaktor b. *Tygodnika Powszechnego* o najgorętszym objawie uczuć naszych—o pocałunku.

15)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Po wypuszczeniu kilku włóczęgów nastała dłuższa pauza, po której otwarto znowu bramę i wyszło kilku aresztantów, otoczonych czterema żołnierzami, uzbrojonymi w karabiny.

Antek między więźniami poznał Wincentego, pobiegł za nim ucieszony i przedarłszy się do niego mimo, że go żołnierz kolbą odtrącał chwycił go za rękę.

— Tatuniu, gdzie mama?—spytał.

— Idź ty psi synu — zawołał murarz otrząsając się z uścisku chłopca, który oburącz trzymał jego rękę—ty raku sakramencki, to przez ciebie wszystka ta bieda.

Odepchnął go. Żołnierz dał mu szturchańca w bok i chłopak odleciał, jak piłka, aż pod ścianę. To go jednak nie odstraszyło.

Chwilkę odpoczął, żeby przyjść do siebie i znowu usiadł pod bramę aresztu, gdzie dotąd skomlił, prosił, dobijał się, aż jeden z żołnierzy wzruszony jego prośbami wyszedł do niego zapytać się, czego chce.

— Ja chcę do matki, co tam siedzi w areszcie—odpowiedział płaczliwym głosem.

— A jak się twoja matka nazywa?

— Burakowa. Marjanna Burakowa

— Czekaj, pójdę się zapytać.

— Zniknął za drzwiami. Antek słyszał, jak poszedł na górę.—Po jakimś czasie wrócił.

— Twojej matki tu niema.

— Jakto? Nie było jej tutaj.

— Była; ale że chora więc ją zawieźli do szpitala św. Łazarza. Ty wiesz gdzie to? trafisz.

— O, jeszcze by też.

Pocałował żołnierza w rękaw i pobiegł przez Grodzką, św. Józefa, na planty, a ztamtąd na Wesołą. Tak nazywa się jakby na urągowisko ulica, przy której stoją szpitale, jeden za drugim i przez którą przechodzą kondukty pogrzebowe.

Przed szpitalem zastał parę wozów, co przywiozły chorych ze wsi, dorożki, czekające na panów doktorów, i kilku chorych. Jedni byli bladzi, wynędzniali, drudzy z pozbwijanemi twarzami, rękami, nogami. Powiedziano mu, że teraz godzina ordynacyjna i do chorych nie puszczają aż po południu. Trzeba było więc czekać kilka godzin. Antek usiadł pod murem w cieniu. Nie chciało mu się wracać do domu, wolał tu zaczekać.

Godziny wlekły się nudnie, powoli. Antek się niecierpliwił. Przymknął oczy, usiłując usnąć, żeby ten czas przeszedł mu prędzej; ale sen nie przychodził, a głód począł mu dokuczać. Poszedł do przekupki, kupił bułkę, kawałek sera i znowu wrócił pod mur.

Koło kościołów św. Łazarza i ojców Jezuitów odezwały się kołatatki, terkoczące na Anioł pański. Głos ich nie poruszył go, ani ucieszył. Słuchał ich obojętnie, jakby przez sen. Machinalnie zaczął odmawiać zdrowaśki i wśród tego usnął. Obudził się, kiedy zegar bił trzecią. Zerwał się i pobiegł do szpitala.

Posługacz szpitalny, gdy mu powiedział nazwisko matki i kiedy ją przywieziono, poszedł zapytać się do kancelarji, a potem poprowadził go na salę gorączkowych, gdzie w długim szeregu po obu stronach sali leżeli chorzy na żelaznych łóżkach, nakrytych niebieskiemi kołdrami. Pomiędzy nimi uwijały się dwie zakonnice w szarych ubraniach i białych welonach, które wyglądały jak olbrzymie motyle.

Jedna z nich, gdy jej posługacz przedstawił chłopca i powiedział do kogo przyszedł, wzięła go za rękę i poprowadziła do łóżka, na którem leżała jego matka. Poznał ją od razu zdaleka. Leżała na wznak, z rozpaloną twarzą i oczyma nieruchomo zapatrzonemi w sufit. Ruszała wargami, jakby coś mówiła, albo modliła się.

Antek, wyrwawszy się z rąk zakonnicy, która szła za powoli dla niego, pobiegł do chorej i zawołał drżącym, nabrzękłym łzami głosem:

— Mamo! Mamuniu!

Ale chora, jakby nie słyszała, nie poruszyła się wcale.

— Mamuniu, to ja, Antek—powtórzył chłopak, dotykając rozpalonej ręki matki.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Mówił i deklamował na przemiany rozliczne urywki z utworów poetyckich i nie wiedzieć co bardziej rozweselająco działało na słuchaczów: treść prozy p. Czajewskiego czy też niemiłosierne kiereszowanie Bogu ducha winnych poetów.

„Pocałunek jest dzieckiem miłości" — mówił p. Czajewski—„pocałunek jest cząstką składową ludzkich potrzeb", „pocałunek jest wyrażeniem drgań jednej istoty dla drugiej", „pocałunek jest barometrem uczuć", „pocałunek jest telegrafem, po którym przebiega iskra uczucia", „pocałunek—wreszcie—jest siostrzeńcem poezji" (w myśl rodowodu: miłość jest matką pocałunku a poezja jest siostrą miłości)...

Serję tych definicyj rozwijał prelegent na tle dziejów powszechnych, literatur wszechświata i filozoficznych systematów. Szły więc kolejno pocałunki t. zw. „zwyczajowe", które „wygnać należy, jako niegodne, z pałacu muz", następnie rodzinne „wyradzające się z pewnych kataklizmów domowych" (np. w znanym wierszu „Agar na puszczy"), pocałunki odgrywające rolę telegrafu (np. w „Rozmowie" Mickiewicza), pocałunki trubadurów, którzy „trudnili się ich zaszczepianiem na ustach swych kochanek", gdy „strzały Amora głęboko więzły w komórkach serc pięknych dam średniowiecznych", dalej pocałunki nix północnych daleko łaskawszych, niż nasze rusałki, bo „nie topią swych kochanków, ale ich pieszczą" (patrz wiersz Heinego: *Die Nixen*), pocałunki egzaltowane, jak np. bohaterów „W Szwajcarji" Słowackiego, bohaterów, zdaniem prelegenta, „z czasów Ludwika XVI go, porcelanowych, miękkich" itd. itd.

P. Czajewskiego erudycja obraca się w skromnych granicach i gardzi niespodziankami. Kapryśna jego fantazja gardzi wszelką systematycznością w wykładzie tak skomplikowanej materji, jak rzecz o pocałunku. Zasób zaś jego sił i środków wystarczył zaledwie na koncepcję typowego—szkolnego wypracowania.

Wreszcie p. Czajewski nie posiada jako mówca żadnych kwalifikacyj na prelegenta.

Czyż nie było stokroć prościej wydrukować wszystko to, co miał na sercu i rozesłać po egzemplarzu owym 50-ciu osobom, które uważał za stosowne fatygować aż do resursy obywatelskiej?

Z prelekcją bowiem tak jak z pocałunkiem: trzeba dobrze się namyślić przed porwaniem się na tę delikatną imprezę.

Pan Czajewski za krótko się namyślał.

= Koncert.

Drugi i ostatni koncert goszczącej obecnie w Petersburgu utalentowanej fortepianistki p. Marji Wąsowskiej, odbył się w zeszły piątek.

Artystka wystąpiła z programem wielce obfitym i urozmaiconym, w którym obok Chopina i Szuberta figurowały utwory pełne technicznych trudności i dostępne tylko dla skończonych wirtuozów, zupełnie panujących nad instrumentem.

Krytyka miejscowa, nader sympatycznie oceniająca istotnie niepospolite zalety gry artystki, stawia ją dziś już obok Zofji Menter i wróży jej jeszcze piękniejszą przyszłość.

Szczególniej wysoko ceni ona w pannie Wąsowskiej niepospolite wyrobienie techniczne, dzięki czemu do najświetniej wykonanych numerów programu zalicza „Campanellę" Liszta i „Marsz węgierski" Schuberta-Liszta, rzecz naszpikowaną nadzwyczajnemi trudnościami, z któremi koncertantka zdawała się igrać z całą swobodą, interpretując je z niepokalaną czystością i zupełną jasnością.

Publiczność zapełniająca salę towarzystwa kredytowego, gdzie się koncert odbywał, obsypała artystkę oklaskami, za które wywdzięczając się panna W., odegrała kilka numerów nadprogramowych, a między innemi słynny *Kusswalzer* Schütza.

= Obraz czy tysiąc?

Główną wygranę dzisiejszego losowania dzieł sztuki w Towarzystwie zachęty, stanowi obraz Zdzisława Jasińskiego p. t.: „Chora matka".

Amator i zbieracz, pan T., oświadczył stanowczą chęć odkupienia obrazu od osoby, która takowy wygra, za sumę 1000 rs.

Tak więc losowanie nawet dla członków „realistów" posiada silną stronę przyciągającą.

= Opóźnienie.

Wczoraj prawie wszystkie pociągi kolei wiedeńskiej przybyły ze znacznem opuźnieniem wskutek silnej wichury.

Pociąg kurjerski nr. 6, z drogi bydgoskiej przybył także ze znacznem opóźnieniem, wskutek oczekiwania na pociąg pruski w Aleksandrowie.

= Dowcipny środek.

W pewnem tutejszem towarzystwie przed kilkoma dniami zginął kosztowny złoty zegarek.

Celem wytropienia sprawcy kradzieży sprowadzono ajentów policyjnych, lecz i ci dla braku wyraźnych poszlak poszukiwań zaniechali.

Po upływie kilku dni, jeden z przyjaciół poszkodowanego wezwawszy wszystkich, którzy się znajdowali na miejscu w dniu kradzieży oświadczył, iż posiada nieomylny sposób wykrycia sprawy.

Mianowicie pan M. obiecał zaprosić na miejsce dr. Ochorowicza, który z pomocą zahypnotyzowanego *medium* złodzieja wskaże.

Rezultat zapowiedzi, uczynionej jedynie dla nastraszenia ukrytego przestępcy, był nad wyraz szczęśliwy.

Nazajutrz zegarek w tajemniczy sposób znalazł się w pokoju prawego właściciela...

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Lipowej pod nr. 11-ym Derusowi skradziono różną garderobę wartości 120 rs. — Z mieszkania Lucjana Suchińskiego przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 95-ym skradziono różną garderobę męzką wartości 100 rs. — Ze sklepu rzeźników: Józefa Wapińskiego i Józefa Bobolego, przy ul. Hożej pod nr. 4-ym, skradziono: pierwszemu 200 funtów mięsa, a drugiemu 80 funtów mięsa i 40 rs. — Z mieszkania Joska Ferszta przy ul. Marjańskiej pod nr. 6-ym skradziono ubranie wartości 100 rs. — Majerowi Truszkowskiemu skradziono futro wartości 150 rs. — Urzędnikowi Kuczyńskiemu skradziono różne rzeczy wartości 150 rs.

= Ucieczka aresztanta.

Osadzony w areszcie w Nowo-Mińsku niebezpieczny aresztant Bolesław Wędrycki, zrobiwszy podkop, zbiegł.

Jest to młody, 20-letni mężczyzna wzrostu średniego, ubrany w kurtkę i długie buty.

Pomimo poszukiwań, na ślad zbiega nie natrafiono.

= W ustępie.

Wdowa po wyrobniku, Franciszka Sikorska, zaszedłszy wczoraj rano do ustępu domu pod nr. 49-ym przy ul. Nowy Świat, pośliznęła się i upadła.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Śmierć z przejechania.

W dniu onegdajszym przy wekslowaniu wagonów towarowych na stacji Sosnowice kolei wiedeńskiej, stróż stacyjny, Szymon Sidło, dostał się pod koła parowozu i uległ zgnieceniu głowy, oraz dłoni lewej ręki.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Szymon Sidło liczył lat 40 i pozostawił liczną rodzinę.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sądowych.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, przy ul. Zielnej w domu pod nr. 26-ym, będącym własnością Fejnera, od rozpalonego pieca kuchennego, na drugiem piętrze zapaliło się drewniane przepierzenie.

Wezwany 3-ci oddział straży ogień ugasił bez znaczniejszych strat.

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 26-ym b. m. pisze:

„Trupie p. Szymborskiego zaczyna się powodzić, co przypisać w znacznej mierze należy grze panny H. Szymborskiej, o której już pisałem, i która swym wdziękiem i talentem wszystkich pociąga.

Będziemy mieli znowu wieczorki amatorskie muzykalno-wokalne na wzór przeszłorocznych, z których dochód przeznaczony jest na korzyść Towarzystwa dobroczynności i straży ogniowej.

Pierwszy taki wieczorek odbędzie się w nadchodzący wtorek, w sali p. Skibińskiego".

+ Echa ozorkowskie.

Z Ozorkowa piszą do nas d. 22-go b. m.

„Ruch przedświąteczny niewiele wpłynął na polepszenie interesów handlowych.

Nie szukając przyczyn zastoju w przemyśle, życzymy wszystkim, aby z Nowym rokiem stan ogólny się poprawił...

Rada miejska różne przygotowuje projekty dla upiększenia miasta.

Spodziewać się wypada, iż z wiosną rozpocznie się robota, około asfaltowania chodników, podwyższenia alei przechodzących przez środek miasta, a będących jedynem miejscem spaceru i t. d.

Gorączka brazylijska, z powodu panujących u nas mrozów, zupełnie już ostygła.

Czy z wiosną na nowo się rozbudzi—wątpić należy, tembardziej, że rozpaczliwe listy, nadchodzące z drugiej półkuli, powstrzymają bezwarunkowo wielu od opuszczenia rodzinnej strzechy."

+ Pożyczka sanitarna.

Z Białegostoku piszą do nas d. 24-go b. m.:

„Straszliwy dyfteryt zmiata u nas obecnie z tego świata liczne ofiary.

Zaniepokoiło to władzę gubernjalną, której przedstawiciel w osobie pana gubernatora Batiuszkowa, wraz z inspektorem zarządu lekarskiego, p. Szajpolskim, w dniu wczorajszym, w celu zbadania rzeczy na miejscu, odwiedzili właśnie Białystok.

Rezultatem tych odwiedzin, obok postanowień hygieniczno-sanitarnej natury, było uwolnienie wszystkich uczennic tutejszego instytutu panien, gdzie 16 elewek chorych jest na błonicę; z nich wczoraj jedna, kończąca właśnie zakład, zmarła.

Wśród uczniów szkoły realnej śmiertelność też pod tym względem panuje niezwykła, chorych na dyfteryt masa, a zwłaszcza wśród młodzieży, zamieszkującej okolice rzeki Białej, oraz stawu miejskiego, nad którym, jak wiademo, wznosi się też pałac niegdyś Branickich—dzisiejszy instytut panien.

Projekt należytego oczyszczenia stawu, tego źródła trapiących nas epidemicznie chorób wszelakich, z jakim zarząd miejski wystąpił do władz, wlał w nas otuchę niemałą.

Idzie wszakże głównie tylko o środki materjalne, których brak u nas na najbardziej nawet naglące potrzeby jest chorobą, niestety, chroniczną.

Wobec pustek w kasie, zwrócono się do rządu z prośbą o pożyczkę 15,000 rs. na cel powyższy, która też, jak się dowiaduję, udzieloną wkrótce już miastu zostanie napewno."

+ Towarzystwo wywozu mięsa.

Petersb. wied. donoszą, iż na najbliższem posiedzeniu rady państwa czytana będzie ustawa „Towarzystwa wywozu wieprzowiny z Rosji".

Wzmiankowane towarzystwo, złożone z kapitalistów angielskich, urządzi przedewszystkiem wzorowy szlachtuz oraz solarnię w pobliżu st. Griazi, na kolei kozłowsko-woroneżsko-rostowskiej, a następnie za pośrednictwem ajentów skupować będzie wieprzowinę na wywóz, z uwzględnieniem przeważnie rynków angielskich.

Kapitał towarzystwa wynosi 150,000 funt. szt., w 30,000 akcyj po 5 f. szt.

Towarzystwo za pozwolenie operowania w Rosji zobowiązało się używać przeważnie sił miejscowych, w celu wykształcenia specjalnych majstrów masarskich.

+ Wychodźcy

Kaliszanin donosi, iż w ubiegłą niedzielę zwrócono ze Szczypiorny partję wychodźców z pow. końskiego i słupeckiego, złożoną przeważnie z włościan.

Wszystkich odesłano do miejsc zamieszkania.

+ Profanacja.

Przed kilku dniami na cmentarzu we wsi Wydrzyn, w pow. wieluńskim, niewiadomi sprawcy wyłamawszy żelazne drzwi przy grobie familijnym rodziny Stawskich, obdarli z odzieży zwłoki pochowanego niedawno właściciela tejże wsi.

Grabieżcy, dla zdjęcia pierścieni, poodcinali palce.

Śledztwo zarządzono.

+ Zbrojny napad.

Przed kilku dniami we wsi Porąbka, w pow. będzińskim, w porze nocnej, na dom kolonisty, Tomasza Owienka, napadło 12-tu drabów uzbrojonych w rewolwery, a wywaliwszy drzwi, wtargnęli do mieszkania i zażądali wskazania gdzie są ukryte pieniądze.

Napadnięci i mordowani, w obawie o życie, wskazali miejsce gdzie znajdowały się pieniądze, w sumie 611 rs., które też grabieżcy pochwyciwszy, opuścili dom Owienka, zwróciwszy napad na drugi dom w tejże wsi, należący do Jana Pieckowskiego.

Na ten raz, napadnięty właściciel domu zdołał w samą porę, pomimo strzałów, wymknąć się oknem.

Rabusie, przetrząsnąwszy całe mieszkanie i zrabowawszy 30 rs., znikli bez śladu.

+ Na wściekliznę.

W ostatnich czasach u stróża przy ul. Kalwaryjskiej w Wilnie, wystąpiły gwałtowne objawy wścieklizny.

Odwieziono go natychmiast do szpitala św. Jakóba.

Tu chory, odzyskawszy na chwilę przytomność, opowiedział, iż latem ukąsił go podczas „stójki" nocnej pies, którego można było uważać za wściekłego, lecz chory nie zwracał na to uwagi, gdyż ranka była niewielka i niebolesna.

Stan chorego był bardzo niebezpieczny i wszelkie leczenie okazało się spóźnionem.

Nieszczęśliwy umarł w ciężkich męczarniach.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 2-go stycznia, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się dwutygodniowe posiedzenie komisji pierwszej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— Od d. 2-go stycznia wypłacane będą łącznie z 49-ym kuponem akcje Towarzystwa kolei łódzkiej, wylosowane dnia 28-go października na 24-em ciągnieniu.

— Bank handlowy rozpocznie d. 2-go stycznia wypłacać na poczet dywideny za r. z. akcjonarjuszom swoim przedpłatę w stosunku 6%, czyli 15 rs. na każdą akcję za zwrotem kuponu № 20-ty.

— Kasa Banku dyskontowego warszawskiego rozpocznie z d. 2-im stycznia przedpłatę dywidendy za r. z. na kupon 19-ty w stosunku 6%, t. j. po 15 rs. na akcję.

— D. 2-go stycznia, w zarządzie dóbr państwowych w m. Suwałkach, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa suwalskiego od rs. 1,565.

— Od d. 2-go stycznia kasa główna kolei warszawsko-wiedeńskiej przyjmować będzie nieumorzone jeszcze akcje kolei warszawsko-bydgoskiej do wymiany na poręczone przez rząd i wolne od podatku skarbowego 4-procentowe obligacje serji VII-ej Towarzystwa kolei wiedeńskiej. Wymiana akcyj na obligacje nastąpi w 14 dni po złożeniu.

W miejsce powinszowań noworocznych:

Na bezpłatne obiady, wydawane przez opiekuna ubogich cyrkułu X-go przy ul. Drewnianej.

Zygmunt i Bronisława Mierosławscy rs. 3.

Na dom przytułku starców i sierot gminy ewangelicko-augsburskiej:

Rejent Normark z żoną rs. 5.

Na odnowienie kościoła ewang.-reformowanego.

Piotr i Amelja Jacob rs. 5.

Na ochronę Baudouina.

Baronowa Stanisławowa Lesserowa rs. 5.

Na budowę kościoła na Pradze.

T. Gregor rs. 3, Wł. Skalski rs. 1, Tekla i Edward ...zewscy rs. 3, Ewaryst Gutman rs. 1, Eligjusz ...elena Michaleccy rs. 3.

Na instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

Mar. Szeja rs. 1.

Na kasę wdów i sierot po lekarzach:

Dr. E. L. Żórawski rs. 2, dr. Ludwik Biberstein 3, dr. Wacław Kapliński z żoną rs. 2, dr. Stani...w Markiewicz rs. 1, dr. Antoni Natanson rs. 3, Ludwik Brühl rs. 3, dr. W. Kopytowski rs. 1, dr. ...ksander Sobolewski rs. 2, dr. Apolinary Thieme 3, dr. Orłowski i Jaworski rs. 2, dr. Władysław ...óblewski z żoną rs. 2, dr. Ksawery Watraszew...i rs. 3.

Na Schronienie nauczycielek.

M. M. Ledworuskie rs. 1, Kamila Nałepińska rs. 1.

Dla staruszka ze Starego Miasta Nr. 16

Wojciech Michałowski rs. 1.

...przytułek przy kościele ewang.-reformowanym:

Józef i Emilja Hordliczkowie rs. 3.

— Na powiększenie zakładu sierot (chłopców) imienia Ja...wicza, raczyli wnieść na ręce prezesa ks. Michała Radzi...a: pani Matylda Schlösser rs. 150, p. Poznański z Łodzi ...0, p. Edward Herbst z Łodzi rs. 300, doktor Adam Bauc... rs. 5, p. Jan Boné w imieniu zgromadzenia kapeluszni... oraz od czeladzi rs. 11, a mianowicie po rs. 3 ofiarowali ...an Boné i Władysław Antonowicz; po rublu pp. Andrzej ...er, Karol Marks i Jan Młodkowski; po kop. 50 pp. Józef ...ierlikowski, Jan Goszczyński, Jan Podolski i Wincenty ...ertrakiewicz.

— Pani Wer. złożyła rs. 25 na ręce opiekuna cyrkułu VII, ...idziału II-go, przeznaczając kwotę tę na herbatę gorącą dla ...ednych.

— Dnia 31-go grudnia 1890 r., jako w rocznicę śmierci d-ra ...aryka Sterna, składają na wpisy dla niezamożnych uczniów, ...olowie wyznania mojżeszowego i katolickiego: Izydor ...n rs. 5 i Jan Stern rs. 5.

NEKROLOGJA.

...e środę, to jest dnia 31-go grudnia r. b., jako w roczni...ci ś. p. **Antoniego Miklaszewskiego**, urzędnika ...bernjalnej warszawskiej, w kościele św. Antoniego ...formackim), o godzinie **10-ej** rano, odprawioną zostanie ...okój duszy jego msza święta, na którą pozostała żona za... krewnych i życzliwych zmarłego. —4563—

...legramy „Kurjera Warszawskiego".

...etersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— ...orze praw ogłoszonem dziś zostało postano... o rozszerzeniu na gubernje kraju Nadwiślań... mocy obowiązującego w Cesarstwie prawa ...ydzielaniu włościanom gruntów skarbowych ...ierżawę, bez licytacji i bez pobierania od nich ...yj pieniężnych.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *...ow. wr.* pisze, że kwestja kolei muromsko-kazań...kiej jest blizką rozstrzygnięcia. Linja pójdzie od ...uroma przez południową część gubernji niżegorodz...iej do stacji Poczynki; przeciąwszy gubernję sym...ską i powiaty południowo-zachodnie gubernji ka...ńskiej, skieruje się do Kazania.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *...tersb. wied.* piszą, że latem przeprowadzone być ...ą studja nad połączeniem basenów Kamskiego ...źwiny północnej.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — ...ławnictwo gazety *Wostocznoje obozrenje* zostało ...nowo dozwolone od d. 13-go stycznia 1891-go r.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— ...tutejszym sądzie okręgowym rozpoczęła się w dniu ...dzisiejszym sprawa właściciela kantoru wekslu, Sin...a, oraz zarządzających filjami tegoż kantoru: ...redera, zarządzającego filją petersburską, oraz ...rnstejna, zarządzającego filją moskiewską. Po...żej wymienieni pociągnięci zostali do odpowie...dzialności sądowej za roztrwonienie pieniędzy w ilo... 56,000 rs. Przewodniczy na sądzie wice-pre...s sądu okręgowego, Kiczyn, oskarżenie popiera ...odprokurator Bobryszczew-Puszkin. Obronę za ...ingerem wnoszą adwokaci przysięgli: Trachtenberg ...Mironow.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — ...onsul jeneralny w New Jorku, br. Rosen, został ...mianowany posłem w Meksyku.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.* — ...wódca czwartej baterji brygady artylerji konnej ...rdji, pułkownik Mosołow, został mianowany peł...niącym obowiązki pomocnika naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów.

WYSTAWA.

Berlin 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Magistrat tutejszy uchwalił 100,000 marek zasiłku dla przyszłorocznej międzynarodowej wystawy sztuki w Berlinie.

EMIGRACJA.

Poznań 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W okręgach: inowrocławskim i strzelnieńskim wzmógł się znacznie ruch emigracyjny do Brazylji, wskutek czego policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej dwóch ajentów z Amsterdamu. (*Aj. półn.*)

Berlin 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Landrat ze Strzelna ogłasza, iż Lloyd północno niemiecki zobowiązał się wobec kanclerza państwa, że w przyszłości nie będzie poddanych niemieckich parowcami swojemi przewoził do Brazylji.

Poznań 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na polach Gniewkowa zmarzła kobieta z Królestwa pragnąca się dostać „pieszo" do Bremy, a ztąd do Brazylji. Dwoje dzieci jej, zupełnie skostniałe, przywołano do życia; opowiadały one, że matka usiłowała je udusić, iżby nie pomarły śmiercią głodową, lecz nie miała już sił do tego zbrodniczego czynu. (Gniewków leży o 2 mile od granicy, mniej więcej naprzeciwko Służewa; *przyp. red.*)

MROZY

Wiedeń 30 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Kanał Dunajowy zamarzł.

Berlin 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Panujący tu od dni kilku, silny mróz tamuje wszelki bieg interesów.

Londyn 30-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wskutek niezmiernie ciężkiej zimy i wywołanej przez to stagnacji, panuje w dzielnicy robotniczej Ostend straszliwa nędza. 90,000 ludzi jest bez chleba, przytułki oblężone, tysiące robotników nocuje pod mostami i na placach publicznych. Było już kilka wypadków śmierci wskutek zmarznięcia.

BORA.

Tryest 30 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Sytuacja polepszyła się. Wiejący od niedzieli straszliwy orkan ustał. Przez dwa dni ostatnie miasto przedstawiało widok ponurej pustki. Nikt nie opuszczał mieszkań, chyba zmuszony nieciepiącą zwłoki okolicznością. Dla przechodniów porozciągano wzdłuż ulic grube liny, których musiano się trzymać, wicher miotał bowiem ludźmi niemiłosiernie, tłukąc nimi o mury. Orkan wybił mnóstwo szyb, podruzgotał kominy i lżejsze budowle. W porcie wicher pozrywał łańcuchy, na których okręty były umocowane. Mróz dochodzi 5° C.

FORTYFIKACJE BUKARESZTU.

Bukareszt 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ukończono już dziesięć fortów, okalających miasto. (Ma ich być 18 na przestrzeni 40 kwadratowych mil angielskich; po ukończeniu fortyfikacyj oblężenie Bukaresztu będzie wymagało armji 800,000 ludzi; *przyp. red.*)

ROKOSZ INDJAN.

Nowy Jork 30-go grudnia. *Tel. pr. K. W.*)— Oddział jazdy Stanów Zjednoczonych wziął do niewoli naczelnika indjan Bingforta i 150 jego podkomendnych w Procupine-Creck. Indjanie z Bad-Lands poddali się.

Praga czeska 30-go grudnia. (*T. pr. K. W.*)— *Hlas* zapewnia, iż rząd na sesji styczniowej odpowie na znaną interpelację Skardy w sprawie czeskiego języka urzędowego.

Kraków 30-go grudnia. (*T. pr. Kur. W.*)— Wice prezydentem miasta wybrano ponownie księgarza Friedleina.

Berlin 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Koelnische Volkszeitung* potwierdza wiadomość, że cały kapitał, nagromadzony wskutek zawieszenia wypłat duchownym katolickim podczas kulturkampfu na mocy pamiętnej ustawy obrocznej, zwrócony będzie kościołowi katolickiemu. Rokowania w tej mierze toczą się pomiędzy władzami interesowanemi.

Berlin 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Reichsanzeiger* donosi, iż rząd zezwolił na dowóz bydła z Austro-Węgier do dalszych dziesięciu większych miast niemieckich.

Poznań 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na walnem zebraniu wyborców miasta Poznania pod laską posła Cegielskiego, przemawiał Napoleon Urbanowski w sprawie ubezpieczania na starość i przypadek niemocy, oraz radny miasta Poznania, dr. Zygmunt Dziembowski w sprawie szkół symultannych, co do których rada miejska z d. 11-go b. m. uchwaliła wnieść petycję do sejmu, iżby nie przyjął mianowicie paragrafu, dotyczącego zaprowadzenia szkół wyznaniowych, grożącego istnieniu szkół symultannych w Poznaniu. Uchwalono protest przeciwko tej petycji, mianowicie ze względu, że rada miejska nie ma prawa, według przepisów ordynacji miejskiej, zajmowania się sprawami ogólnokrajowemi, a nadto występowania w imieniu większości ludności, będącej przeciwną szkołom bezwyznaniowym.

Paryż 30-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Holandja przystąpiła do ogólnego aktu konferencji przeciwko niewolnictwu. (*Aj. półn.*)

Madryt 30-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wybory do izby deputowanych odbędą się w dniu 1-ym lutego, do senatu w d. 15-ym lutego. Nowe kortezy zbiorą się w d. 1-ym marca.

Belgrad 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W. Porta zobowiązała się wdowie po zamordowanym wice-konsulu serbskim w Prystynie wypłacić 70,000 fr.

Belgrad 30-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Rząd nakazał zwrócenie milicji narodowej broni, odebranej w czasie rokoszu zajczarskiego, z polecenia ówczesnego rządu postępowego.

Belgrad 30-go grudnia (*Tel. pr. Kur. War.*)— Projekt nowego prawa prasowego, wypracowany przez kongres skupczyny, różni się znacznie od projektu rządowego. Mimo to liczą na kompromis pomiędzy rządem i większością radykalną.

Sofja 30-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Delegat „Deutsche Bank" nie uzyskał koncesji na budowę kolei, ani nie zawarł układu o pożyczkę. Rząd rozdziela te dwie sprawy; budowę chce prowadzić sam przy pomocy wojska.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Ajenc. północnej.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 84.20, 83.85, 84.20. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 41.35, 41.25 41.42 1/2. Przekazy na Paryż (kurs za 3. m.) 33.50, 33.40, 33.50. Półimperjały nowe po 6.77 płac. —.— nienot. Kupony celne po 1.07 płacono, 1.10 w zaof. Srebro po 1.07 w posz. 1.10 w zaof. Dyskonto giełdowe 4 1/2%—5% Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji 103.62 1/2 płacono. II emisji 102.50 w poszuk. III-ej emisji 102.75 płacono. IV-ej emisji 102.50 w posz., V-ej emisji 102.75 płacono. a bilety VI-tej emisji 141.— w poszukiw. 6% Renta złota z roku 1883-go 141.— płacono., 5% renta złota z 1884-go roku —.— nienot.. 4% renta złota z 1889 r. —.—. nienot. Nowa pożyczka II-ej serji z roku 1890-go —.— nienot. Nowa pożyczka z r. 1890 III serji —.— nienotow. Pożyczka wschodnia: I em. 103.37 1/2 płac., II-ej em. 104.25. płacono. III em. 106.12 1/2 płac. Pożyczka premjowa z r. 1864 239.— płacono. Premjówki z 1866-go roku 218.25 płacono. Listy premjowe świadectwa szlacheckie tymczasowe 211.25 płacono, a za pełnoopłacone sztuki 213.— płacono., 5% renta kolejowa 103.75 w posz.: 5 1/2% renta 106.— w posz. Nowa pożyczka wewnętrzna 91.87 1/2 w posz, 4 1/2 listy zast. Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 136.50 płacono, 4 1/2% nowa pożyczka wewnętrzna 98.— płacono. 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 97.50 w posz. Tendencja giełdy spokojna.

Petersburg 30-go grudnia. (*Tel. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho rs. 9.75 w posz., rs. 9.65 płacono. Żyto cicho, w towarze gotowym 9 pudów 120 zołotn. rs. 6.85 w poszuk. wagi 9 pudów 117 zołotników rs. —.— nienotow. Owies cicho, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 3.80 do rs. 4.— płac. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy rs. 7.25 do rs. 7.40 płacono. Cukier rafinowany Këniga I gatunku rs. 6.—, II gatun. rs. 5.90, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.75 do 4.80. mączka mielona rs. 4.85. Łój za berkowiec 10 pud. rs. 43.— w zaofiar.

Berlin 30-go grudnia. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Pod wpływem dalszych zakupów walorów złotych, na rachunek russkiego ministerjum skarbu, ruble były dziś pod naciskiem. W ogóle giełda uspobioną była cokolwiek słabiej z powodu mniej płynnej gotówki na targu. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo i pod koniec posiedzenia 238.75, a w końcu urzędowego zamknięcia obrad 239. W porównaniu z kursami wczorajszemi ruble w tranzakcjach natychmiastowych nie uległy zmianie, a w dostawowych obniżyły się o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 80 f., krótki Petersburg natomiast gorzej o 50 fen., a długoterminowy bez zmiany. Przekazy na Wiedeń w obu terminach wyżej o 40 fen. (krótkie 178.30, długie (176.50). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 40 kop.; listy likwidacyjne notowano po 69.10. Pożyczki wschodnie obniżyły się o 10 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, tyleż co i wczoraj za 4½% listy zatawne russkie i kupony celne, więcej zaś za obie pożyczki premjowe russkie i 6% russkie renty złote Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano wcale. Dyskonto prywatne podskoczyo o ¼% (5%). Żyto było dziś mniej zaofiarowane i podrożało wskutek tego o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym

Berlin 30-go grudnia. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil.ban.rus.w tr. nst.	238.10	Akcje d.ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	238.60	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb.krót.	237.20	Weksle na Lon. kr.	20.31[5]
Wek.na Petersb.dług.	236.50	" " dł.	20.15
Bil.ban.russk.na dost.	239.—	Żyto w tow. gotow	179.50
Wschodnia poż. II em	77.10	Żyto na wiosnę	169.75
Listy zast. serii I-ej	71.90		

Kursa z 29-go grudnia: 238.10, 238 —, 237.70, 236.50 239.25, 77.20, 71.50, 171.—, 178.—, 168.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 30-go grudnia.—Dowozy były w dniu dzisiejszym ograniczone, usposobienie nie wyraźne, trudno dające się określić. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy, wyborową sprzedawano po 5.90 i 6 rs. białą po 5.75 do 5.80, pstrą po 5.50. Żyta dowieziono 200 korcy, wyborowy towar nabywano po 4.60 i 4.65, średnie po 4.50. Dowozy owsa wynosiły 400 korcy, płacono stosownio do gatunku po 2 40 do 2.65. Siano kupowano po 30 do 35 kop., słomę po 22½ do 25 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 29-ym grudnia. Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było mało ożywione. Dowozy w ogóle małe, wynosiły zaledwie 11 wagonów. Żyto spokojnie, dowieziono 1 wagon, wyborowe kupowano po 78 do 79 kop., średnie 76—77 kop., ordynaryjne 73—75 kop. Owies stosunkowo dosyć mocno, dowieziono 9 wagonów, zakupiono znaczne ilości na dostawę dla wojska, płacono za wyborowy 72 do 74 kop., za średni 68 do 71 kop., za ordynaryjny 63 do 66 kop. Jęczmień słabo, w żądaniu 70 do 81 kop. Kasza jaglana zniżkowo, żądano 90 do 100 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Podczas trwania świąt żadne tranzakcje nie doszły do skutku. Nie było nawet zwykłego ożywienia na naszym rynku cukrowym i zauważyliśmy natomiast wprost przeciwny kierunek; ceny tylko zdołały się utrzymać na swoim poziomie. Dziwny objaw, jaki pojawił się w ostatnich czasach, nie bardzo dodatni wpływ wywiera na kierujących sprzedażą cukru. Mówimy tu o zmonopolizowaniu niektórych marek, chętnie przez kupców nabywany, a więc o przymusowym zbycie tychże w widokach większych zysków. Zresztą zmonopolizowanie może mieć widoki, gdy odpowiedni agent ma pole zbytu i sam może kupców zadowolnić, jednakże jeden tego uczynić nie jest wstanie, a tego rodzaja manipulacja ujemnie wpływa tak na fabrykantów, jak na kupców i na konsumentów. Ceny w detalu bez zmiany: Hermanów rs. 3, Michałów, Czersk, Józefów, Konstancja, Dobrzelin, Leonów (którego nie ma na rynku) rs. 2.95, Guzów (obecnie sprzedaż wstrzymana) i Łubna (z rąk komisjonera) rs. 2.92½, z rąk agenta rs. 2.91¼. Kostki rs. 2.92½. Mączka rs. 2.57½.

Łódź 24-go grudnia. — Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: 300 korcy żyta po rs. 4.40 do 4.50, 550 korcy owsa od rs. 2.25 do 2.40 za korzec. Na Starym rynku sprzedano 500 korcy pszenicy od rs. 5.70 do 6, 200 korcy żyta od rs. 4.40 do 4.50, 80 korcy owsa od rs. 2.35 do 2.60, 300 korcy jęczmienia od rs. 3.60 do 3.75 za korzec. Popyt w ogóle dobry.

Gdańsk 29-go grudnia.—Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy miał zbyt trudny z powodu obfitego zaofiarowania, a gatunki czerwone musiano znowu oddawać cokolwiek taniej. Płacono za polską tranzyto pstrą 127 f. 145½ m., szklistą pstrą obsadzoną 123 f. 140 mar., dobrze pstrą 124 f. 144 mar., 126/7 f. 145 m, 122/7 f. i 128/9 f. 147 mar., szklistą 127/8 i 128/9 f. 147 m., jasno-pstrą obsadzoną 126 f. 143 m., jasno-pstrą obciągniętą 129/30 f. 148 m., jasno-pstrą 122 i 124 f. 143 m., 125 f. 144½ m., 127 f. 147 m., 128 f. 148 mar., jasną 124 i 125/5 f. 147 m., 129/30 f. 150 mar., starą ładną wysoko-pstrą 126 f. 150 mar., wysoko-pstrą cokolwiek chorą 125 f. 145 mar., wysoko-pstrą 130/1 f. 152 mar., wysoko-pstrą szklistą 128/9 f. 149 mar., 129/30 f. 152 mar., za russką tranzyto dobrze pstrą 122 f. 138 mar., czerwoną 114 f. 115 m., 116/17 f. mar., 126 f. 135 mar., 127 f. 136 m., wybitnie czerwoną 130 f. 143 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 146½ mar. w zaofiarowaniu, 146 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 148½ mar. w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 143 mar. Żyto krajowe było poszukiwane. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 118/19 funt. 115 mar., za russkie tranzyto 121/2 f. 113 m., obsadzone 111/12 f. 110 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 117 mar. płacono, na maj-czerwiec krajowe 161 mar. w zaofiarowaniu, 160½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 115 mar., tranzytowego 113 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto pastewny 90 m., 91½ mar., 92 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 107 mar., 108 mar., russki tranzyto pastewny 90 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 113 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 158 mar. za tonnę płacono. Rzodkiew russka tranzyto 152 mar. za tonnę targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.30 m. za 50 kil. płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 64 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 64 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-maj 64 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 45 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 45 m. w poszukiwaniu, na grudzień-maj 45 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja wyczekująca, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 237.70 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Sylwestrowi.* — Odpowiedź skreśli autor artykułu. List doszedł w porządku.

— *Spirytyście.* — W przyszłości damy baczenie. Prosimy nadto o bliższe szczegóły, o ile te nadają się do druku: chętnie zamieścimy.

— *Panu S. K. w Białymstoku.*—Hr. Z. mieszka stale w Zakopanem; administracja tamże.

— *Skierniewiakowi.*—Czy to rymy?

— *Ojcu w Sosnowicach.*—Nie korzystają.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 30 go grudnia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R
D. 29-go g. 9 w.	768.5	96	WPd	—12.1	— 9.6
D. 30-go g. 7 r.	768.0	91	W	—15.2	—12.1
" g. 1 pp.	768.0	85	WPd	—11.5	— 9.2

W ciągu d. 29-go b. m. { Temperatura najniższa C. —16.8 = R. —13.4; " najwyższa C. —10.3 = R. — 8.2; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i min.	Przych. godziny i min.
Warszawsko-wiedeńska:		
Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Декабря 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)